

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.

Biuro redakcyjne i drukarnia znajdują się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Borku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwułamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukarnia i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecierski w Kępnie.

Nr. 64.

Kępno na wtorek 23. grudnia 1919.

Rok VI.

Lotnicy amerykańscy we Lwowie.

Małemu sposobności — pisze korespondent „Kur. skiego” — być dzisiaj gościem w amerykańskiej. Ze lotników imienia Kościuszki, przebywającej we Lwowie na Janowskim. Mistrz był u poważy, bo byli pod wrażeniem śmierci jednego z nich. Lotników, sp. por. Edmunda P. Gra- który niegdyś nieszczęśliwym wypadkowi podczas ich uroczystości. Zgłosił się ich na ochotnika. W polskiej 10. Komendantem ich jest major Le Roy, młody, przystojny Amerykanin o spo- rysach twarzy, ma on w sobie coś nieugiętego, C. Cooper, znany już w Polsce przy organi- pracy żywnościowej przez Amerykę dla Polski, zdał darów amerykańskich i przy tworzeniu w ochronie dzieci, w Polsce. Robi wrażenie dla, dla którego niema żadnych przeszkód. Plan tki musi do skutku doprowadzić.

Szli do Polski niepo majątek, nie po laury, ale płacić dług wdzięczności, aby się odwdziżyć za Kościuszkę, Pułaskiego i innych bohaterów, którzy walczyli na ziemi Waszyngtona za Stanów Zjednoczonych. Od dzieciństwa byli wywani w sympatiach dla Polski. Już w szko- dowych uczyli się, że najniebezpieczniejszym naro- świecia są Polacy. Dziadek kapitana Coopera był pułkiem kawalerji, w którym służyli Pułaski i jego czele atakując, został ranny, w domu był też pielęgnowany ranny Pułaski i tam żył swój bohaterski żywot.

W tych bohaterskich ludzi wro wszechstrona. Są się przedewszystkiem lotnictwem polkiem, aby je postawić na jak najwyższym poziomie. Odczuwają jak swoje własne, a nawet żywiej. Trzęsą się o mundury, obuwie, ciepłą odzież, nierzy i wykupowali swój oddział znakomicie ych darów amerykańskich, nie zapominając i o eskadrach lotniczych. Służą radami, wskazów- rzy, budowie naszego lotnictwa. Ale poza- a się i innymi sprawami. Kochają Polskę całą, jak swoją wielką i potężną ojczyznę, a kochają, bo widzą, że walczy z niedostatkiem.

Imują się gorąco propagandą na rzecz Polski w e. Pokazują mi cały szereg pism amerykańskich, w których zaznajamiają swych rodaków z. Za dużo — powiadają mi — macie wrogów, anicami Polski, którzy was oczerniają, my sta- przeciwdziałacie tej akcji. Równocześnie po- mi artykuł, który ma być wysłany do pism ame- ich o znaczeniu Polski dla całego świata, jako za przed anarchją bolszewicką. Piszą memo- Polsce dla konferencji pokojowej.

Capitan Cooper sam osobiście przedkładał dele- amerykańskiemu na kongres pokojowy prof. i dowody barbarzyństwa, popełnianych przez ów na ludności polskiej, wskazał na stosunki wojskowe w Galicji Wschodniej i nie mało przy- się do tego, iż Ameryka zdanie swoje pierwotne i stanęła na stanowisku wcielenia Galicji ndziej bez żadnych zastrzeżeń do Polski. Poza- acują też i społecznie. Kosztem własnym i oby- amerykańskich zakładają we Lwowie burzę dla wania młodocianych bohaterów, którzy walczyli nie Lwowa.

Jednego są tylko niezadowoleni. Przyszli do walczyć, a tymczasem mimo kilkakrotnie po- ych prośb na front naczelnego dowództwa ich była. „Do Ameryki — powiada kpt. Cooper — wróć tak długo, dopóki przynajmniej przez 6 nie będę za Polskę walczył na froncie, mimo już w ojczyźnie nie byłem.

W tych dzielnych oficerów zyskała armja polska szlachetnych synach wielkiego amerykańskiego. Można się od nich wiele, bardzo wiele na- przedewszystkiem niestrudzonej pracy dla oj- Wracał on od nich dziwnie pokrzepiony na, bo przecież jeszcze tak źle z nami nie jest, potrafimy zjednywać sobie wśród obcych tak przyjaciół.

W chwili, kiedy opuszczał ich kasyno, przyszedł właśnie telegram od matki sp. Gravesa, zapytującej się o syna swojego, o którego jest zaniepokojona, bo od dłuższego czasu niema od niego wiadomości.

Co przyniesie pokój Niemcom?

Angielska gazeta „Manchester Guardian” wylicza Niemcom najważniejsze zarządzenia, które wchodzić w życie po ratyfikacji pokoju. Powtarza je z łzami w oczach „Schlesische Zeitung”. Są one według angielskiej gazety następujące: „Co nasamprzód dotyczy 5 obszarów plebiscytowych, to zostaną na Górnym Śląsku, Prusach Wschodnich i Szleswiku rozwiązane rady robotników i żołnierzy i wszystkie wojska niemieckie i wyżsi urzędnicy muszą w przeciągu 2 tygodni obszary te opuścić. Natomiast wkroczą wojska koalicji, komisje aliantów i ich sprzymierzonych obejmą administrację tych obszarów. O przyszłej przynależności państwowej mieszkańców rozstrzygnie głosowanie, które odbędzie się gminami. W okręgu Sary obejmie nadzór komisja międzynarodowa mianowana przez radę ligi narodów. Wszystkie pokłady staną się własnością Francji. Po 15 latach mogą się mieszkańcy opowiedzieć, czy chcą zostać Francuzami czy Niemcami. W obszarze Eupen-Malmedy odbędzie się natychmiast plebiscyt przez zapisanie się w listy wyłożone przez władze belgijskie.

Przy aneksjach, których dokona Francja i Polska, zostaną osobno traktowane Gdańsk i Kłajpeda z okolicą. O przyszłości Kłajpedy rozstrzygną sprzymierzone i stowarzyszone państwa główne. Gdańsk zostanie odłączony od Rzeszy niemieckiej i zostanie wolnym miastem.

Według warunków wojskowych traktatu pokojowego musi wojsko niemieckie być zmniejszone w przeciągu 3 miesięcy do 200 000 chłopca, do 31 marca 1920 roku do 100 000 chłopca, stan marynarki do 15 000 chłopca. Za zatopienie niemieckich statków wojennych pod Scapa Flow muszą Niemcy dać odszkodowanie w okrętach i materiale okrętowym. Siły lotnicze zostaną rozbrojone.

Z zarządzeń gospodarczych podnosi pismo angielskie że Niemcy będą musiały oddać tyle okrętów, że pozo- stanie im tylko nieznaczna flota handlowa. Francji i Belgji, muszą oddać wielką ilość bydła, którego od- danie dokuczy bardzo dotkliwie narodowi niemieckiemu szczególnie dzieciom. Oddanie musi nastąpić w prze- ciągu trzech tygodni. Węgiel, benzol, smoła amonium i inne chemikalia będą musiały oddawać przez kilka lat. Spłata odszkodowań (900 kilka dziesiąt miliardów) rozłożona będzie na długi czas. Do tego dechodzą wszystkie inne przepisy, bardzo zawikłane, dotyczące cła, żeglugi, długów, ruchu kanałowego i kolejowego. „Manchester Guardian” rozwodzi się dalej o postępo- waniu karaem przeciwko cesarzowi i innym osobom. „Gdy traktat zostanie uprawomocniony — pisze gazeta — zostanie prawdopodobnie rząd holenderski repro- szony o wydanie byłego cesarza. Zdaje się, że Hol- landia na to żądanie się nie zgodzi. W tym wypadku zapadnie wyrok zaoczny. Lista oskarżonych przez ko- alicję oficerów niemieckich zostanie uzupełniona. Będzie to kilka set nazwisk. Chociaż niemiecka władza cy- wilna będzie chciała spełnić ten obowiązek, jest jednak rzeczą bardzo prawdopodobną, że wojsko nie- mieckie, jedyna władza, która by mogła aresztować wielką liczbę żołnierzy wysokiej rangi, nie będzie chciała tego uczynić, i trudno powiedzieć, jak będzie można dostać oskarżonych. Przepis ten traktatu pokojowego wywoła prawdopodobnie w bliskiej przyszłości poważne za- burzenia.”

Ratujcie Warmię! Ofiarą uszczuj m męki i prześladowania.

Spełnienie „Słubu narodowego.”

Straszny był dla Francji rok 1870. „Grande nation” zmiażdżona, pokonana, leżała w śróp brutalnego wro- ga, zabrawa pokoju. Trzeba było — jak sławne pisze „La Croix” — przeżyć tę strasliwą, beznadziejną zim- nę, by zrozumieć i pojąć całą trwogę. I w latach 1914 — 17 były dni strasliwej trwogi i przerażenia, ale i dni wielkie, wzniosłe, pełne poświęceń. W roku 1870 nie miało nadziei i to było najtragiczniejsze. Wtedy to w chwilach największego zgnębienia złożyli katolicy francuscy „słub narodowy”: zbudować kościół ku czci Serca Jezusa. I przyszła wnet, jakby cudowna odmiana, zatrzymał się pochód niemiecki, nastąpiło za- wieszenie broni, potem pokój. Ale pokój okupiony utratą Alzacji i Lotarynii, no miało prawdziwego po- koju nie zasługiwał, było to tylko zawieszenie broni, po którym nastąpiła strasliwa wojna światowa, gigan- tyczne zmaganie się narodów, zakończona zwycięstwem sprawiedliwej sprawy. Pamiętano we Francji o słobie narodowym zebrano 50 milionów franków i w ciągu 50 lat dokonano dzieła. Stanęła wspaniała Bazylika na Montmartre. Tak się dziwnie złożyło, że ostatnich robót dokonano właśnie w dniu mobilizacji 1914.

Nadszedł pamiętny na zawsze dla katolickiej Fran- cji dzień 17 października 1919; dzień poświęcenia bazyliki. W dniu tym Francja „poentens devota et grata”, a z nią cały świat złożyły Serca Zbawiciela wspólny hołd głębokiej czi, żywej wdzięczności i go- rącej prośby. Jest to — jak słusznie podnoszą — wielka data w historii religijnej Francji, nowy rozdział w księdze: Gesta Dei per Francos.

Francja katolicka pokazała, jak umie okazać swą wdzięczność. Takiej wzniosłej uroczystości religijnej Paryż jeszcze nie widział; ponad 110 biskupów (z te- go 9 purpuratów — jeden aż z za Oceanu), skupiło się około legata papieskiego kardynała Vivo; mnóstwo duchowieństwa, przedstawiciele admiralicji, generalicji, senatu, izby posłów i rady miasta, stowarzyszenia, ogromna liczba oficerów i wieprzejrzane tłumy kato- lickiej ludności zapełniały świątynię. — Konsekracji kościoła dokonał kardynał Amette, arcybiskup paryski. — Pragnął swego czasu vicomte de Voque, by szczyt wieży Effla ozdobić krzyżem. Piękna myśl! Oby Fran- cja ta prawdziwa „Grande nation”, górująca ponad innymi narodami świata wzniosłością swych myśli i ideałów, „devota et grata” uznała krzyż Chrystusów za swą ozdobę największą, by być jak i ongiś, — „miles Christi”, z czego się dawniej tak chlubiła wiel- ce przed światem.

W stolicy Niemiec

Pewien Francuz, prawdopodobnie członek misji koalicyjnej, bawiący nad Sprewą, tak opisuje w „La Presse de Paris” Berlin czerwony, Berlin Noskiego i Scheidemanna:

Stolica Rzeszy niemieckiej przedstawia się teraz w takiej postaci, że trudno ją poznać tym, co bywali w niej przed wojną. Ministrowie stwierdzają i opła- kują korupcję, ogarniającą wszystkie sfery społeczeń- stwa, od najwyższych do najniższych, lecz są bezzilni, aby ją zwalczyć; wszystkie środki zaradcze, podję- brane w tym kierunku, okazują się płożnemi. Obec- dobrze zorganizowanych bandytów i złodziei. W Ber- linie krąży teraz wszędzie, w pociągach kolejowych, w tramwajach, po hotelach i we wszystkich miejscach publicznych. Złodzieje, poprzebierani na robotników z gazowni lub elektrowni, kradną po mieszkaniach w dzień, nocami zaś dokonywują nieustannych włamań do sklepów, kradną pojazdy, konie samochody. Co rano miasto oblepione jest ogłoszeniami, obiecującymi np. 30 000 marek nagrody za wykrycie złodziei, któ- rzy skradli futra wartości 600 000 marek za wskazanie tych, co „przywłaszczyli” sobie wagon tytoniu itp. Mnóstwo jest także ogłoszeń z nagrodami za wykrycie morderców, co jednak trafia się bardzo rzadko. Na- wet urzędnicy państwowi sprzedają towary, skradzione na kolejach, materiał wojskowy, oraz idą ręką w re-

kę z kontrabandzistami i oszustami wszelkiego rodzaju.

Wprawdzie, według urzędowych postanowień, przypada na każdego Berlińczyka jakaś śmiesznie mała ilość tłuszczy, marmelady i mięsa (200 gramów na tydzień), ale za to u paskarzy wszystkiego w bród można dostać, ma się rozumieć, po cenach paskarskich masło kosztuje np. 70 marek za kilogram.

A jednak są w Berlinie ludzie, objadający się najwytworniejszymi potrawami, spijający prawdziwego szampana i grający w ruletę po rozmaitych szulerniach. Policja berlińska zabrała się ostatnimi czasy do tępienia tych jaskiń zepsucia, ale z małym skutkiem, bo na miejsce jednej zamkniętej powstaje dziesięć nowych.

Jednym z najbardziej niebezpiecznych źródeł, szerzących zarazę moralną, są kina berlińskie, wyzwolone od wszelkiej cenzury. Wystawiają one na widok publiczny albo ohydne bezceństwo, albo też, pod płaszczykiem pouczenia publiczności, dają szczegółowe obrazy z zakresu chorób sekretnych.

Towarzysz Noske zakazał wszelkich zgromadzeń politycznych, natomiast wolno zwoływać zgromadzenia zawodowe. To też kilka dni temu Berlin był oblepiony olbrzymiami, czerwonymi afiszami, zapowiadającymi publiczne zgromadzenie: Der Prostituierten der Stadt Berlin. Liczna ta korporacja zamierza utworzyć swój syndykat. Nikt się tem nie gorszy, bo pornografia jest tutaj górą na każdym punkcie. Dzienniki zamieszczają takie elekabracje, z jakimi dawniej można było się spotkać jedynie w pismach pseudolekarskich.

Prawodawstwo socjalistyczne zmieniło z gruntu warunki egzystencji Berlińczyka. Ośmiogodzinny dzień pracy pojmowany jest w ten sposób, że np. po bankach pracuje się tylko godzin pięć, a panowie urzędnicy mają dość czasu, aby włóczyć się po rozmaitych pobejrzanych restauracjach lub grać w totalizatora. W ciągu ostatnich kilku tygodni trzy największe instytucje finansowe berlińskie zostały okradzione przez własnych urzędników, z których jeden przegrał w totalizatora 400 tysięcy marek.

Co się tyczy rządu, to zdaje mu się, że osiągnął maximum porządku, gdy stłumił rozruchy uliczne a gdy który z ministrów oświadcza, że chęć do pracy odnosi w Niemczech zwycięstwo nad leninistwem, to bierze swe pragnienie za rzeczywistość.

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 bm.

Front litewsko-białoruski: Nasze oddziały wywiadowcze wysłane na wschód od Borysowa, otoczyły i wzięły do niewoli patrol bolszewicki w składzie jednego oficera i 30 szeregowców. Zresztą na całym froncie spokój.

Front wołyński: Miejscowe ataki bolszewickie pod Zwojhem zostały przez nasze oddziały odparte.

Komunikat polsk. sztabu generalnego z dnia 11. b. m.

Front litewsko-białoruski: Pod Dźwińskim r. Połockiem wzmożona działalność patroli. Na odcinku

Wiktór Gomułicki.

Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

17)

(Ciąg dalszy.)

— Jego ekscelencya minister, książę Poniatowski!
„Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Staniem na swej ziemi,
Bo nas uczył Bonaparte,
Jak się stać wolnemi...”

Uragalo to wszystkim prawom etykiety — było wszakże takie miłe i zuchowate, takie rycerskie, polskie, mazowieckie...

Pani Tyszkiewiczowa krzyknęła z radością: „Pauil Quelle surprise!” — i rzucając karty, wybiegła na nadchodzącemu. Gości ogarnęło zakłopotanie.

W progu ukazał się książę Józef, zapelniając salon blaskiem swej osoby i świetnego, jeneralskiego munduru.

Już o kartach mowy nie było. Zrozumiano, że przybycie „z mroźnej Północy”, „z krainy lodów i śniegów” (damy na myśl o tem naciągały na ramiona swe szale indyjskie) wielkorażdecy polskiego, jest rzeczą od taraka ważniejszą.

Z zakłopotaniem wyzwolił się pierwszy Talleyrand.
— Spraw,żeś nam książę niespodziankę... spodziewana — wycedził przez zęby z dyplomatycznym uśmiechem, zanurzając cienkie palce w maleńkiej złotej tabakierce z miniaturą cesarza.

— Jak zawsze, panie ministrze, jak zawsze — odparł wesolo książę. — Urządzenie niespodzianek

polskim wysłany, na Zwielarisk silny oddział wywiadowczy rozbił 2 szwadrony nieprzyjacielskie i bez strat powrócił na dawne stanowiska.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu Haller, pułk.

Komunikat sztabu jenn. wojsk polskich z 12. bm.

Warszawa. Front litewsko-białoruski: W walkach wywiadowczych pod Borysowem wzięliśmy jeńców. Zresztą spokojnie.

Front wołyński: Oddziały naszej konnicy na wschód od rzeki Słucz rozbił silne wywiadowcze oddziały bolszewickie.

W zastępstwie szefa sztabu Haller pułk.

Partya włościańska w Poznańskim.

Dnia 8-go bm. odbył się w Poznaniu w sali Gospody Polskiej zjazd del. gatów „Zjednoczenia włościan” celem zawiązania samodzielnej organizacji politycznej włościan w Poznańskim. Przybyło około 200 delegatów. Z posłów warszawskich przybyli na zjazd pp. Witos, Dąbski, Trzcinański, Śmigło i Bagiński.

Rząd polski stwierdza szkody wyrządzone na życiu i zdrowiu obywatelom polskim przez wojska niemieckie.

W Warszawskim „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie ministra Pracy i opieki Społecznej w porozumieniu z prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie rejestracji pretensji ludności cywilnej z tytułu szkód, wyrządzonych na życiu lub zdrowiu przez wypadki wojenne.

Rejestracja obejmuje obywateli Państwa Polskiego, względnie państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, którzy jako osoby cywilne, doznali uszczerbku na zdrowiu na skutek bezpośrednich działań wojennych, lub politycznych, aktów gwałtu, okrucieństwa lub złego obchodzenia się, oraz nieszczęśliwych wypadkach w zakładach lub przedsiębiorstwach pod zarządem władz nieprzyjacielskich.

Rejestracja obejmuje również osoby, które były na utrzymaniu poszkodowanych, zabitych lub zmarłych.

Rejestrację tę i ustalenie szkód na terenie b. trzech zaborów Państwa Polskiego przeprowadzać będzie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Rząd polski rozsprzedaje po kolonizacyi ziemię w Księstwie Poznańskim polskim włościanom i robotnikom.

Z Warszawy donoszą, że na zebraniu komisji rolnej sejmu polskiego dr. Karasiewicz zdał sprawę z działalności urzędu osadniczego. Od 1-go lipca do 1-go października rb. przeszło z rąk niemieckich do polskich 729 realności za 67 milionów mk. Na 22000 osad niemieckich przeszło do rąk polskich 300 osad. Przy tworzeniu osad panuje zasada, aby organizować 15 ha, 7 i pół i małe podmiejskie osady robotnicze.

Największe trudności stanowi brak geomistrzów i materiałów budowlanych przy zakładaniu nowych osad. Od ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej wpłynęło podanie o przyznanie kredytu 5 milionów na pożyczki dla tworzenia się kolonii robotniczych pod-

niespodziewanych jest rzeczą dyplomatów. Ja, jako Polak i żołnierz, na takich sztukach najzupełniej się nie znam.

Książęta: de Frioul i Wiczeny, oraz hrabia de Segur otoczyli księcia, serdecznie dłoń jego ściskając. Siostra była mu niewymownie rada. W innych damach zbudził również zajęcie, od hazardów karcianych większe.

— Przejdziemy? ... — szepnęła gospodyni, wskazując oczyma wieki salon.

Przeszli wszyscy. Ale tym razem aeropag fotelowy nie zapadł w senność poprzednią.

Talleyrand dopytywał księcia o szczegóły podróży, o zdrowie, o stan pogody w Warszawie i Dreźnie. Dyplomata zował — nie chcąc w licznych zebraniach poruszać spraw kapitałnych. Inni byli mniej wstrząśniętymi — niebawem też przystąpiono do tego, co duszę wszystkich przepełniło: do Napoleona i jego stosunku do Rosyi.

W salonie pani Tyszkiewiczowej zbierali się przyjaciele Polski. To było poniekąd obowiązujące. Wyjatek stanowił może Talleyrand — ale on nie był przyjacielem niczym. Formalnie i ja by urzędowo okazywał przyjaźń gospodyni domu, a tem to, afekt, obok wysokiego stanowiska, dawał mu kartę wstępu do siostrzenicy króla polskiego.

Książę Józef więcej słuchał, niż mówił. Przybywał po wiadomości, nie z wiadomościami. Słuchał pilnie, z głębokim, lecz ukrytym wzruszeniem. Dla Francuzów zamysły Napoleona mogły być tylko nową kombinacją polityczną, nowym hazardem, może tylko nową igraszką... Jemu, przedstawicielowi Polski, „chodziło — jak w bajce Krasickiego — o życie...”

Wyrozumiał niebawem książę, że w salonie siostry przeważają prądy przeciwo wojenne. Zgromadzili

miejskich. Sprawozdanie po dyskusji przyjęło wiadomości.

Wpływy żydowskie w Polsce.

Przybyły świeżo z Londynu, poseł do Sejmu Farbstein, donosił między innymi gazetom żydowskim, że „w wysokich sferach w Londynie są wielce zwoleni z pracy p. Samuela w Polsce. Gdy on wróci do Londynu, to otrzyma tytuł „lorda”. Angielscy pozostają przez niego w łączności z żydowskimi”.

Wybory do Rady miejskiej w Gdańsku odbyły się w niedzielę. Wynik jest następujący:

Polacy zyskali 7391 głosów. Wybrano 5 radnych: mianowicie pp. Dr. Fr. Kubacza, redaktora J. Kłkowskiego, lg. Brejskiego, Jedwabskiego i Probułgo. Głosy partji niemieckich przedstawiają się następująco:

„Deutschnationale Volkspartei” 18351 głosów, 14, połączone partje socjalistyczne 26,854 głosów, 20 radnych; centrum 11,271 gł. a 8 radnych; „Deutsche demokratische Partei” 12032 gł. a 9 radnych; „Schaffliche Vereinigung” 13101 gł. a 10 radnych.

Sprawy polityczne

Dążności słowackie.

Według doniesień wiedeńskiego B. K., dażący w ostatnich dniach w Słowacji dążeń do oswobodzenia się od Czechów. Ma być utworzona specjalna węgiersko-słowacka partja ludowa z siedzibą w Budapeszcie, która dążyć będzie do połączenia Słowacji z Węgrami.

Rozruchy zarobkowe w Niemczech

W fabrykach szpandawskich zatrudniającej większą liczbę inwalidów wojennych, przeszło do ważnych rozruchów, wywołanych domaganiami o zwiększenia zarobków robotnicy inwalidzi, którzy dyrektora fabryki i chcieli zrabować kasę, przy użyciu pełnej broni, strzelając do zabarykadowanych urzędników dyrekcji. Urzędnicy odpowiedzieli łamami i ranili niebezpiecznie 5 robotników. Przyw do pomocy policja zaprowadziła porządek. Fabryka zawiesiła pracę.

Wyniki konferencji londyńskiej.

Z Londynu donoszą: Konferencja przy Down street (w Londynie) doprowadziła, jak już donosiliśmy, do utworzenia Rady dziesięciu, do której leżą przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch i Ameryki. Podczas obrad omawiano również środki mające na celu zabezpieczenie pokoju światowego zdecydowano się na energiczną postawę Niemiec. Przed samym wyjazdem konferencji menceau z Lloyd Georgem sam na sam.

Warunki pokojowe dla Węgier już

ustalone.

Najważniejsze punkty układu są następujące: Węgry składać się będą z 14 dzielnic. W prz-

się tu ludzie starsi, doświadczeni rozważni. I szczerze przekonani wypróbowany patriotyzm walały im przekonani swych nie tań. Wypowiedział nawet w oczy gromoladnemu Cesarzowi. Ich bez gniewu, lecz z lekkim — tajemnym lekceważeniem...

W pałacu pani referendarzowej rodzili się, w propozycje, do rdzenia rzeczy sięgające. Sprawy one później nie mało niepokoją w jach (przez wanych „Pałacem Rządowym”), w Cloud — nawet w Malmaison. Dla gości nie istniał „najjaśniejszy pan,” „ani wielki — znali tylko, tak samo zupełnie, jak goście Pepuszkim” i całe Księstwo Warszawskie.

Poważni mężowie zabierali głos kolejno, uszczęśliwiając przez innych słuchani.

Książę Wiczeny mówił:

— Nie trzeba nadużywać siły. I nie trzeba więc się, gdy nadużycie wywoła odwet. Jeśli ktoś tylko rozszerza swą władzę na cały kontynent, zagarnia jeszcze posiadłości swego sprzymierzonego, jakież ma prawo wypowiadać temu ostatniemu wojnę? Za to, że sprzymierzeniec robotniczego nie popiera? Gdy wojska francuskie całą Europę, jest to rzecz godziwa, ale gdy swą zbroj, nazywa się to casus belli. własną ambicję za cnotę, czyż można w ambicji dopatrywać się grzechu?

Hrabia de Segur dalej myśli towarzysza...

— A sprzymierzeńcy? Na jakich sprzymierzeniach On liczy? Kto uczynił sprzymierzeńcami? Dłota potrafi wrogów zrobić sprzymierzeńcami? Dłota chciało mu się zdjąć pęta z Niemiec i pójść z ręką w rękę... Zapomniał, że ten kraj dyszy którą tylko siła trzyma na wodzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Węgry zapłacić muszą Koalicji 18 miliardów i na siebie jedną piątą długów byłego państwa austriackiego. O przyszłej formie państwowej nie głosowanie ludności. Dynastia Habsburgów zostać wykluczoną od ponownego objęcia

Władze berlińskie panuje rozłam

W zamachu socjalistycznym na wyznaniową Pruski rząd socjalistyczny nie chce dopuścić katolickich do dozoru szkolnego. Wskutek tego rozłam między socjalistami a centrowcami, zagrożili wystąpieniem z rządu.

W ten sposób uwidoczniła najlepiej fałsz, które róg Polaków ks. dr. Nieborowski popisał w książce i w której ks. dr. Nieborowski pośredni socjalistów pruskich jako obrońców wiary i. Każdy kapłan katolicki powinien wiedzieć że w Prusiech, gdzie dwie trzecie ludności ma protestanckiego lub w Boga wcale nie interesy Kościoła katolickiego są wielce za-

Wzrastające rozruchy w Czechach.

W Rudnicach na Łabę doszło do wielkich krwawych, które spowodowali bolszewicy zabrali różne sztaby i haki i uzbrojony się, rzucili sklepy kupców, bronione przez robotników socjalistycznych. Czterdziestu kupców i ków, broniących sklepy, zostało ciężko rannych, wielu śmiertelnie. Jeden z porannych zmarł. Magazyny towarowe zostały spłądowane. Bardzo znaczna.

rozpaczy Petersburga ginącego z głodu.

Kopenhagi donoszą, że wychodząca w Helsing-Ruska „Żywa” ogłasza rozpaczliwą odeszłą do świata, w której woła: Może świat usłyszy rozpacz ginącego narodu rosyjskiego, może ten głos ostatniej rozpacz w jakiej ten naród wa. Ludność Petersburga, która nie jest człon-etu lub gwardyi, ezerwonej, od 2 miesięcy buła, trawą i odrobinami owsa. „Nie ma już Boga, niema dla nas świętych. Ostatnim em wołamy; Wybawcie nas!” — Oto raj bolszewickiej!

1000 skarg przeciw Wilhelmowi II.

Przemiennie donosi, że generalny prokurator angielski Lord Howard oświadczył, że proces przeciw mowi II. przygotowuje się bez przerwy bardzo latnie, ale materiał jest tak obfity, że zabiera czasu. Dotąd rozpoznawcy przejrżeli już 50,000 skarg i oświadczeń.

Wzrost bolszewickiej propozycji pokojowej.

Kopenhage toczą się obecnie układy pomiędzy przedstawicielami rosyjskiego rządu i socjalistów i zastępcami Francji, Włoch, Anglii i w sprawie wymiany jeńców wojennych i do domów poddanych państw poszczegól- W toku układów doręczył Litwinów zastępcom w sprzymierzonych propozycję pokojową rządu socjalistów. Propozycja ta została mu jednak przedstawicielom państw tych zwróconą z uzasadnieniem, że Litwinów przekracza zakres swego pełnomocnictwa, gdyż układy toczą się tylko w sprawie wymiany jeńców i wysłania z powrotem poddanych zagrabianych państw, zresztą są zdania, że rokowania pokojowe z Litwinowem byłoby wykręceniem w Danii, która zezwoliła na odbycie konferencji w celach ludzkich.

Wzrost o bolszewikach.

Goethe o... bolszewikach.

„Można powiedzieć o takim narodzie, który w swojej wędrówce pozostawia tylko ślady i wyzysku wśród innych narodów. Nikt też nie może się dziwić, że nie mamy do żydów zaufania i że uważamy za obowiązek strzedz swej kultury od niej przez nich.”

Fontaine o... bolszewikach.

„Kiedy żyd panuje, jest zawsze okrutny. Jako rządcą — jest despotą, jako kapłan — tyranem. Żyda jest przepelnione przekleństwami. Jako rządcą jest podły i bez litości.” (Historie de la France.)

Żydzi kapitan Nichols o... bolszewikach.

„Żydzi boją się, że gdy bolszewizm upadnie, to będą musieli odpowiadać za okropne czyny strasz-

nego darczenia narodu rosyjskiego. A przeto żydzi amerykańscy i angielscy wystąpili się, żeby Anglija wysłała swą wojską z Rosji i zaprzętała walki z bolszewikami, by w ten sposób uratować swych braci w Rosji.”

Wiadomości z bliska i z daleka

Kępno, dnia 22 grudnia 1919.

— Jeżeli gdzie listowy pieniędzy przyjąć nie chciał, co się często zdarza, że nie raczył się w czasie zapisywania gazet zjawić, zaleca się w dzisiejszym numerze załączony formularz wypełnić i wrzucić do najbliższej skrzynki pocztowej. Potem listowy musi się po pieniądze zgłosić. Gdy jednak to nie pomoże, prosimy nam pieniądze przesłać albo osobiście w ekspedycji „Nowego Przyjaciela Ludu” gazetę sobie zapisać.

— Ze często czytelnicy (a mianowicie po wsiach i na obszarze mieszkający) „Nowego Przyjaciela Ludu” nie odbierają, zaznaczamy, że nie nasza w tem wina, ekspedycja nasza dostarcza pocztą w Kępnie tyle egzemplarzy, ile mamy czytelników. Wina, że czytelnicy gazet nie odbierają, ponoszą listowi, którzy w odnośnym okręgu pocztowym służbę pełnią. Od nich trzeba też stanowczo „Nowego Przyjaciela Ludu” żądać. Załatwienia przesyłać najlepiej tej pocztą, do której się należy. A gdy to nie skutkuje, materyał dowodowy zebrać i przesyłać albo redakcji naszej albo do wyższego urzędu pocztowego.

Kto więc do tego czasu nie zapisał sobie „Nowego Przyjaciela Ludu” niechaj to zaraz skutecznie, bo tylko do 25. grudnia listowi pieniądze przyjąć są zmuszeni.

— Kradzieże mnożą się w okolicy naszej w sposób zastraszający. Donoszą nam że w nocy z środy na czwartek skradziono z folwarku należącego do Dem. Dobrydział 3 konie. Złodzieji pono swychytano lecz koni dotąd nie odnaleziono. Tej samej nocy skradziono w Mielęcinie, majątku p. Życkiego 3 krowy będące własnością służby folwarcznej. W tym wypadku udało się odnaleźć i to jedną w pobliżu Mielęcina, drugą w pobliskim Bralinie a trzecią aż Michalicach. Kto był złodziejem dotąd nie udało się stwierdzić.

Z piątku na sobotę zakradł się złodziej do kurnika X. prob. Kujawskiego z Olszowy rozbijwszy poprzednio założone mocne kłódki i zabrał 5 kaczek. Po złodzieju niema śladu.

Wobec tego, że obecnie nieposzanowanie cudzej własności coraz szersze kręgi zatacza, zaleca się ażeby każdy z zdojowaną uwagą stał na straży mienia swojego a zwłaszcza w chwili, gdy nasi „najserdeczniejsi” okolicę opuszczać będą. Oby to jak najprędzej nastąpiło.

— Poznań. Kurs pielęgniarek. W krajowej klinice dla kobiet i szkole położnych rozpocznie się z początkiem stycznia 1920 roku trzymiesięczny kurs pielęgniarek. Uczestniczki otrzymają i utrzymanie i pomieszkanie w zakładzie. Za utrzymanie trzeciej klasy wynoszącej 98 marek — Jeżeli uczestniczki wymagają utrzymania drugiej klasy, winny złożyć 140 marek. Wniosek o dopuszczenie do kursu wraz z załączeniem poświadczenia policyjnego moralności należy stawić do dyrektora zakładu.

Jałowiec. Krzew, zarastający ogromne przestrzenie nieużytków naszego kraju, wycinany bywa przez biedniejszą ludność wiejską na opał, lecz mało wyciskany jest na zbiór jagód, które w przemyśle i lecznictwie mają szerokie zastosowanie.

Jako artykuł handlu jagody jałowcowe mają duży popyt na rynku ziołowym, przeto należy je zbierać wszędzie, gdzie tylko jałowiec zarasta, większe przestrzenie. Byłoby bardzo pożądanym aby w takich okolicach zajął się ktoś rzutniejszy zbieraniem jagód i mógł ich przystosować do dużej partii. Nie jest to bynajmniej zarobek do pogardzenia, gdyż jeżeli na każdym centnarze można zrobić po kilkadziesiąt marek, to przy zebraniu paru centnarów zarobek można poważniejszą sumę.

Jeszcze przed wojną żydzi skupowali jałowiec i wywozili go wagonami za granicę a naturalnie, że nie tracili, ale przeciwnie, zarabiali na tem bardzo dobrze. Ponieważ i kurs naszych pieniędzy i dobrobyt kraju zależy od siły jego wywozu, powinniśmy się starać, aby ten wywóz powiększać, a przecież tam jest czynić to najłatwiej, gdzie mamy materyał gotowy i tylko zależy od nas, aby go zabrać i spieniężyć.

Nie zaniedbujmy zbierania jagód jałowcowych, gdyż można ich wywieźć z kraju za parę milionów rocznie.

— Krup przemieniony na fabrykę lokomotyw. W nowopowstałych warsztatach kolejowych zakładu Kruppa w Essen ukończono pierwszą lokomotywę. Nowy oddział zakładu Kruppa może wypuszczać w najbliższym czasie co najmniej 200 wielkich lokomotyw z tendrami i około 2300 żelaznych wagonów o pojemności 15 ton. Zastraszony jest udział państwa w zyskach.

— Nowy proces Eulenbura? Wydział prawny zgromadzenia krajowego zajmował się ostatnio petycją w sprawie dokończenia głośnego ongiś procesu księcia Filipa Eulenbura. Proces ten wówczas zawieszono i sprawa czeka bez skutku do dnia dzisiejszego nowego podjęcia i załatwienia. Mimo niestawienia sprawodawcy dr. Rosenfelda (niez. part. soc.), poprosił zastępcę ministra sprawiedliwości, tajny radca sprawiedliwości dr. Tiges o rozprawę, by móc stan rzeczy przedstawić. Akta były jednak u sprawodawcy, tak, że mimo najszybszej chęci (?) sprawę do przyszłego roku (który jest długi) odroczyć musiano.

— Przed poznańskim sądem przysięgłych toczył się w dniach 3 i 4 bm. proces o morderstwo przeciw borowemu Andrzejowi Bugajowi z Roszek pod Szamotułami, oskarżonemu o rozmyślne żonobójstwo, do której strzelił trzy razy z pistoletu. Posałdny nie przyznawał się do żonobójstwa. Radca medycyny dr. Jaekel zeznał, że do zamordowanej strzelono trzy razy; trzeci strzał naruszył niebo i nie płaca i wstrząsł i działał bezwarunkowo śmiertelnie. Posałdnego skazano na śmierć; morderca przyjął wyrok ze spokojem. Był to ostatni proces, jaki się toczył przed niemieckim sądem przysięgłych w Poznaniu.

— Katastrofa lotnicza nad Lwowem. Z okazji święta oswobodzenia Lwowa szybowala nad miastem eskadra lotnicza. Jeden z pilotów, Amerykanin Edmund P. Graves, który z miłości do Polski wstąpił do armii naszej jako oficer, nie stosując się do instrukcji, zakazującej jakichkolwiek ewolucyj, dokonał nad miastem kilka śmiałych kozłów i przewrotów. Przy aparacie, nowym jeszcze i niedostatecznie wypróbowanym, odpadły nagle skrzydła na wysokości kilkuset metrów, zlatując na jeden z domów przy ulicy Akademickiej. Lotnik, usiłując się ratować — wyskoczył w ostatniej chwili z aparatu przy pomocy spadochronu, który jednak z powodu zbyt małej odległości od ziemi nie mógł rozpiąć skrzydeł. Lotnik śmierć poniósł na miejscu. Sam aparat padł na pałac Potockich, a wybuch benzyny spowodował pożar, który zniszczył cały strych.

Zaproszenie do przedpłaty

Zbliża się nowy kwartał, czas więc odnowić przedpłatę na gazetę. Od

15 do 25 grudnia

odbierają listonosze przedpłatę za „Nowego Przyjaciela Ludu” na nowy kwartał, która wynosi tylko

1 markę 80 fenygów

a z odnoszeniem do domu przez listowego 45 fen więcej, czyli razem 2,25 mk.

Prosimy dlatego korzystać z tej dogodności zapisać sobie jaknajprędzej

„Nowego Przyjaciela Ludu”

a w kołach swych znajomych gorliwie rozszerzać pismo nasze.

Dla zamówień na pocztę lub u listowych załączyć kwit do wypełnienia.

Ruch w Towarzystwach.

— Tow. Robotników w Kępnie urządza w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 6-tej po poł. w Domu katolickim obchód gwiazdkowy, na który członków z rodziną i gości zaprasza.

Zarząd

— Zebranie filii Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Oddział robotników rolnych i leśnych odbędzie się w dniu 28. grudnia br. o godzinie 2 1/2 po poł. w Słupi u p. Woźniaka.

Uprasza się, ażeby wszyscy członkowie się stawili i zabrali z sobą karty od wlepiania znaczków.

OD REDAKCYI.

Do Słupi. Komunikat ogłosiliśmy w dziale „Ruch w Tow.” bezpłatnie.

Za wiadomości do gazety naszej będziemy wdzięczni.

Kalendarz.

Rzymsko-katolicki.	Słowiański.
Wtorek 23. Wiktorji p.	Słowomira.
Środa 24. Wigilja, Adama i Ewy.	Godysława
Wschód słońca o godz. 8. 12.	Zachód o godz. 3, 46
„ „ „ „ 8. 12.	„ „ „ 3, 47.

Formularz do zapisywania „Nowego Przyjaciela Ludu”. Prosimy go wyciąć, wypisać wyraźnie imię, nazwisko i miejscowość zamieszkania zamawiającego i podać wraz z pieniędzmi na najbliższym urzędzie pocztowym o ile listowy pieniędzy przyjąć nie chce.

Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für die Monate Januar Februar März 1920 die in Kempen erscheinende Zeitung

„Nowy Przyjaciel Ludu” für 1,80 Mk. mit Bestellgeld 2,25 Mk.

(Imię i nazwisko:

(Mieszkanie)

Obige Mk. erhalten zu haben, bescheinigt, den

(Postamt)

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite belki i kantówkę, oraz deski na podłogi, płoty i. t. d. Deski stolarskie i wszelkie inne drzewa do budowli w rozmaitych gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w biegu i przyjmuje każdą ilość drzewa do natychmiastowego rżnięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok
głównego dworca
Telefon 152.

**W każdym domu polskim
powinien znajdować się**

Abonament
wynosi 1,80 mk.
przez listowego
w dom 2,25 mk.
na kwartał.



Nowy Przyjaciół Ludu

jedynе pismo polskie w południowym
Księstwie i na pograniczu śląskim.

Bryczka

używana lecz w stanie dobrym
jest na sprzedaż.

Gdzie? wskaże eksp. Now,
Przyj. Ludu.

Posiadłość

rentowa wielkości 70 mórg
wczem obszerny ogród owocowy
i warzywny, oddalona tylko 20
minut od stacji kolejowej jest
natychmiast do nabycia.

Gdzie? wskaże eksp. Now,
Przyj. Ludu.

Koło

zupełnie nowe oraz

dwa węże

i dwa płaszcze kołowe używane
ma na sprzedaż.

Skoracki

Kępno przy ul. Raparda

Gospodarstwo

obejmujące 16 mórg w tem 2
morgi dobrej łąki z martwym i
żywym inwentarzem z masyw-
nymi budynkami jest od zaraz
na sprzedaż.

Józef Nocolak

Langenthal pow. kępiński.



Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej
w Kępnie wyszedł śpiewniczek

Na Boże Narodzenie

zawierający

Pieśni kościelne i Kolendy domowe
z dodatkiem

Nabożeństwa do Najśw. Dzieciątka Jezus
i św. Rodziny

Cena 1 mk. Nabyć można w księgarniach i
eksped. Nowego Przyjaciół Ludu.

Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym
przyjmuje

depozyta

i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%
oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

Zarząd:

Gatkoński

Skewroński

Młockarnie do długiej słomy

szttytówki :—: maneże

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

serbowniki do karłofii :—: siekacze do ćwikły,

==: wózki ręczne ==:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej

Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

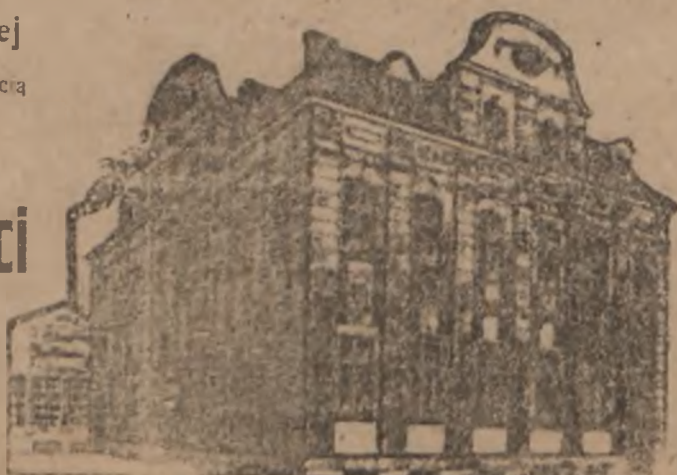
przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym
3 „ „ „ kwartalnym
4 „ „ „ półrocznym

lokal otwarty w dni powszednie

od 9 do 1 i od 4 do 5 godziny



Kto potrzebuje

Lampy karbitowe

ekonomów,
leśniczych,
pokojówek,
służby,

Kto chce

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać majątek, go-
sćciniec, handel, gospodarstwa i
uzyskać to przez

ogłoszenia

w
„Nowym Przyj. Ludu“

== Karbit ==

Lampy do nafty i elektryczne

Latarńe elektryczne

h. r. i. inne przybory do

w. i. h. lamp

poleca p. n. ch. cen.

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska
Telefon 152.